

Lidia Pokrzycka

"Wolność w eterze", Jacques Semelin, Lublin 1999 : [recenzja]

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 7, 137-138

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zastosowanie. Socjologia polityki zaś jest subdyscypliną politologii (według niektórych – socjologii) traktującą o społecznych uwarunkowaniach sprawowania władzy politycznej. Po przeczytaniu pracy *Socjologia polityczna Floriana Znanieckiego a współczesna polityka*, jestem zdania, że zarówno socjologia polityczna, jak i socjologia polityki są terminami znajdującymi odniesienie w twórczości naukowej Floriana Znanieckiego.

Agnieszka Pawłowska

Jacques Semelin, *Wolność w eterze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 330

Najnowsza książka Jacques'a Semelina – pracownika Centrum Badań Naukowych oraz wykładowcy w Instytucie Nauk Politycznych w Paryżu składa się z trzech części. Dotyczą one mostów radiowych (m.in. praktyki ingerencji medialnej), pierwszych prób podboju przestrzeni publicznej (1953–1968) oraz oporu *via* Zachód, począwszy od 1980 do 1989 roku.

Zamiarem autora nie było jednak opisanie historii polskich, czeskich czy węgierskich środków przekazu, lecz wykazanie, w jaki sposób media były świadkami i aktorami trudnej emancypacji Europy Środkowej oraz jak ewoluowały społeczne wyobrażenia o mediach w zależności od ich technologii (ewolucja – od radia do telewizji).

Interesująca wydaje się zwłaszcza pierwsza część książki. Autor obiektywnie przedstawia rozgłośnie nazywane reprezentującymi: Głos Ameryki, BBC, RFI, Deutsche Welle i Deutschlandfunk oraz rozgłośnie substytucyjne: RIAS, Radio Wolna Europa oraz Radio Swoboda. Szczególnym przypadkiem – według Semelina – jest Radio Watykan. „Będąc jednocześnie radiem wyznaniowym i rozgłośnią państwową, stacja uwikłana jest w wiele sprzeczności i nacisków, ciężących na jakości jej programów. Zarzuca się jej nadawanie audycji mało ciekawych, w tonie często zbyt słodkich i mdłych, za trudnych dla publiczności nieteologicznej...”

W drugiej części autor skupia się przede wszystkim na odradzeniu działalności publicznej („z ulicy do rozgłośni”) oraz na przestrzeni publicznej jako polu walki (Budapeszt 1956 i Praga 1968). Z kolei trzecia część *Wolności w eterze* to bardzo szczegółowe przedstawienie zbiorowego rozpowszechniania informacji, jako strategii oporu w Gdańsku w 1980 roku, oraz walki narodu niemieckiego i telewizji w 1989 roku, a w konsekwencji destabilizacji bloku wschodniego.

W podsumowaniu autor zastanawia się nad przyszłością demokratycznych mediów. „Już u źródła wiadomości dziennikarz nie może bynajmniej zawsze zbadać jej prawdziwości, co prowadzi niekiedy do, świadomego lub nie, działania dezinformacyjnego lub przekazywania fałszywych poglądów. [...] Do tych trudności ze sprawdzeniem wiadomości u ich źródła należy dodać nieprzewidywalne efekty ich rozpowszechniania. Recepcja wydarzeń przekazanych przez media przez wielką – w skali planety – liczbę publiczności wywoływała już w przeszłości nieoczekiwane rezultaty”.

Można tutaj wspomnieć wydarzenia z 1989 roku, które przyczyniły się do politycznych rozruchów na Wybrzeżu Kości Słoniowej i w Gabonie. Tak więc wszelkie działania propagandowe prowadzone gdzieś w świecie mogą doprowadzić do kryzysu międzynarodowego.

„Któż zatem wie, czy rozgrywająca się dziś w świecie wojna mediów nie doprowadzi jutro, na skutek nieprzewidzianej kolejności informacji oraz niekontrolowanych wydarzeń, do ogólnoswiatowej wojny?” – podsumowuje swoją książkę Jacques Semelin, który pracował nad nią ponad 6 lat, przeprowadzając badania m.in. w Pradze, Warszawie, Budapeszcie i Lipsku.

Sięgając po książkę J. Semelina *Wolność w eterze*, można było spodziewać się kompleksowego przedstawienia problematyki swobody wypowiedzi na świecie, w ostatnich kilkunastu latach. Niestety, autor skupił się wyłącznie na powojennych dziejach Europy Środkowo-Wschodniej.

Stąd cennym suplementem *Wolności w eterze* stało się – 20 kwietnia 1999 roku – spotkanie autora ze studentami Wydziału Politologii UMCS.

– Mamy okazję obserwować propagandę medialną w ramach wojny w Kosowie – mówił Semelin. – Telewizja belgradzka często nadaje filmy ukazujące historię Serbów jeszcze z czasów II wojny światowej. Wykorzystuje się pogłoski, krążące wśród nacjonalistycznych Serbów, jakoby Albańczycy grabili serbskie cmentarze i klasztory. Bazuje się także na strachu przed unicestwieniem. Strach przed zabiciem rodzi chęć zabijania.

Kontrinformacja NATO – według autora *Wolności w eterze* – posługując się np. samolotem z radiową stacją nadawczą, który próbował (podobnie, jak w czasie konfliktu z Irakiem) zagłuszać wrogie audycje i nadawać własne, alternatywne, a także zrzucić na Belgrad ulotki, nie mogła odnieść większego rezultatu. Wojna zacieśnia bowiem więzy między ludźmi, na których spadają bomby. J. Semelin z niepokojem również obserwuje odradzanie się słownictwa z czasów wojny między Wschodem a Zachodem. Często bowiem zabija się najpierw za pomocą słowa.

Tradycyjną podstawą propagandy staje się ścisła kontrola nad samymi dziennikarzami oraz (w przypadku Kosowa) mówienie – ze strony NATO – o „stratach ubocznych” na określenie ofiar cywilnych, a także – po stronie serbskiej – o „oczyszczaniu etnicznym”. Nie należy jednak wyolbrzymiać siły jej oddziaływania.

Każdy polityk wyobraża sobie, że mając wpływ na telewizję, ma także „w rękę” opinię publiczną. To złudzenie – akcentuje Semelin. – Każdy z nas jest obdarzony zdolnością odszyfrowywania propagandy. Są w nas siły, które przeciwstawiają się dezinformacji.

Jednak podczas konfliktów, gdy w eterze obecne są tylko media państwowe, wpływ propagandy na społeczeństwo jest ogromny.

Lidia Pokrzycka

Janusz Adamowski, *Rosyjskie media i dziennikarstwo czasów przelomu (1985–1997)*, Warszawa 1998, s. 272

Okres pierestrojki rozpoczyna proces tworzenia się licznej grupy rosyjskich czasopism (m.in. „Niezawisimaja Gazeta”, „Kommiersant”), a także wzmocnienia roli marginalnych dotychczas gazet („Moskowskije Nowosti”, „Argumenty i Fakty”, „Ogoniok”). W drugiej połowie lat osiemdziesiątych następuje rozwój drukowanych mediów masowych. Jednorazowy nakład tygodnika „Argumenty i Fakty” w tym czasie wynosi 3,2 mln egzemplarzy, a dzienników „Trud” i „Komsomolskaja Prawda” odpowiednio – 18,5 i 17 mln egzemplarzy.¹

Lata 1990–1991 pociągają za sobą pogarszanie się sytuacji gospodarczej w Rosji, a co za tym idzie – ubożenie społeczeństwa i wzrost cen prasy. Liczba tytułów gwałtownie spada, do czego przyczynił się także rozpad Związku Radzieckiego. Trzeba do tego dodać fakt znacznej ingerencji władz w treści publikowane w mediach. Obecnie pomimo występowania różnorodnych form własności, wprowadzenia nowych unormowań etyczno-prawnych, oddziaływanie instytucji państwowych na środki masowego przekazu nie maleje.

¹ J. Adamowski, B. Golka, E. Stasiak-Jazukiewicz, *Wybrane zagraniczne systemy informacji masowej*, Warszawa 1996.